Rok XV Kraków, Sobota 8-go Października 1910. **Nr. 41.**

Cena prenumeraty.
z przesyłką:
w Austryi:
rocznie . . . kor. 4·—
półrocznie . . „ 2·—
kwartalnie . . „ 1·—
za granicą:
w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 6 koron, prenumeratę płaci się z góry.

Nieopieczętowane reklamacye w obrębie Austryackim wolne są od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

Telefonu Nr. 2008, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują." Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadesłać należy pod adr. Redakcya „Prawdy" Kraków, ulica Stolarska l. 6

Biuro redakcyi otwarte co dziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia za 1 wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz 50 hal. Przy kilkorazowem ogłaszaniu odpowiedni rabat

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Najważniejsze zadania obecnego Sejmu galicyjskiego.

W czwartek 22 września zebrał się sejm galicyjski w celu prowadzenia w dalszym ciągu obrad w zimie r. b. przerwanych. — Wspominając o tem, nie mamy wcale zamiaru dzielić się z czytelnikami naszymi wrażeniami z pierwszych sejmowych posiedzeń, czyni to nasz stały sprawozdawca, nam w artykule niniejszym chodzi o co innego, pragniemy zwrócić uwagę wszystkich, komu tylko dobro kraju i jego przyszłość leży na sercu, na najważniejsze i najbardziej piekące zadania, jakie ten nasz sejm w rozpoczynającym właśnie odłamie sesyi ma do spełnienia i jakie, zdaniem naszem, koniecznie spełnić powinien.

Zadań takich pozwolimy sobie wymienić trzy, nie licząc oczywiście uchwalenia budżetu na r. 1911, gdyż to należy do stałych co roku powtarzających się spraw.

A więc oprócz załatwienia budżetu czekają na sejm obecny trzy inne jeszcze niezmiernie doniosłe sprawy, od których przeprowadzenia i załatwienia zależy przyszłość kraju. Te trzy sprawy sa następujące:

1) Reforma wyborcza.
2) Reforma gminna.
3) Organizacya stanu rolniczego.

Każdą z tych trzech spraw pozwolimy sobie tutaj krótko omówić, wskazując na jej zasadniczą doniosłość; szczegóły pozostawimy do artykułów późniejszych.

Gdyby nas kto znowu zapytał, której z powyższych trzech spraw należy się pierwszeństwo i która jest najbardziej piekącą, to odpowiemy na to, że jest nią

Reforma wyborcza.

Sprawa ta bezwarunkowo dłużej już się przewlekać nie da. Wszelka reforma wyborcza czyli mówiąc innemi słowy wszelkie rozszerzenie praw politycznych, na warstwy ludności praw tych do tego czasu nie posiadające, ma tę właściwość, że raz poruszoną opinię publiczną w wysokim stopniu ciągle rozdrażnia, podnieca i dotąd umysły niepokoi, póki się załatwienia nie doczeka. Zwykle po przeprowadzeniu reformy wyborczej nastaje wśród ludności na jakiś czas spokój. Kto więc życzy sobie w naszym kraju uspokojenia umysłów i skierowania ludności do pracy porządnej, ten powinien wszelkiemi siłami naciskać na sejm, aby reformę wyborczą możliwie najszybciej załatwił. Reforma ta jest z dwóch względów sprawą najbardziej naglącą a mianowicie:

1) ze względu na Rusinów,
2) ze względu na stosunki panujące w sejmie samym.

Co do Rusinów to nie mamy zamiaru przemawiać za okazywaniem im w jakimkolwiek kierunku ustępliwości lub słabości. Hajdamaki swojem brutalnem, wprost zbójeckiem postępowaniem nie zasługują na to, aby polska większość w sejmie w czemkolwiek im ulegała. W tym wypadku jednak nie chodzi o uleganie Rusinom, ale chodzi o wytrącenie im z rąk broni agitacyjnej dla nich bardzo korzystnej.

Dopóki reforma wyborcza do sejmu nie będzie załatwioną, dotąd stanowisko większości polskiej będzie wobec Rusinów ciągle bardzo niekorzystne.

Rusini natomiast będą mieli sposobność rzucania w kraj zarzewia niezgody i nienawiści, wobec Wiednia zaś będą mieli powód do ciągłych skarg i narzekań na niesprawiedliwość polską. Z tem wszystkiem raz należy skończyć.

Drugim powodem przemawiającym za natychmiastowem załatwieniem reformy wyborczej są stosunki panujące wśród polskiej w sejmie większości. Większość ta znajduje się w stanie zupełnego rozbicia i rozkładu. Nawet stronnictwo konserwatywne nie jest dzisiaj tem, czem było dawniej. Rozbicie stronnictw jest tak wielkie, że w obecnym sejmie nie ma już dzisiaj właściwie większości. Dawne siły już się zużyły, nowych sił naszemu sejmowi potrzeba, tych zaś może mu dostarczyć tylko reforma wyborcza.

Dowodem stwierdzającym najlepiej prawdziwość naszego zapatrywania jest fakt, że teraźniejsi członkowie sejmu okazują wyraźny wstręt do wszelkich reform i uchwał zasadniczych, a zajmują się przeważnie tylko i krzątają około drobiazgów.

Niema więc innej rady, trzeba koniecznie wprowadzać do Sejmu nowe żywioły i nowych ludzi. Jaką ma być reforma do Sejmu, to w rozbiór tego pytania tutaj wdawać się nie myślimy. Zresztą zapatrywania nasze na ten przedmiot wyraziliśmy w artykule zamieszczonym w numerze 14 „Prawdy" r. b. (2 kwietnia 1910), tam podaliśmy także szkic projektu reformy, do tego artykułu, więc czytelników odsełamy, nie chcąc drugi raz powtarzać tego, cośmy raz już napisali.

Nam nie chodzi jednak tutaj o taką lub inną, ale o reformą wyborczą wogóle. Jakakolwiek bowiem reforma, choćby najbardziej połatana, będzie niewątpliwie lepszą od tego, co jest obecnie i do odnowienia sejmu z pewnością się przyczyni. Upieranie się przy systemie głosowania czteroprzymiotnikowem nie ma żadnego sensu, wiadomo bowiem, że rząd nie przedłoży do sankcyi cesarskiej ustawy na tym systemie opartej. Kto więc, jak to czynią ludowcy, upiera się przy głosowaniu równem, ten stwierdza tylko, że reformy wyborczej nie chce. Sprawa tak wygląda, jak gdyby istniał tajny pakt między ludowcami a konserwatystami, którego celem utrącenie reformy wyborczej. Ludowcy upierają się przy głosowaniu czteroprzymiotnikowem, konserwatyści nie chcą dopuścić do jakichkolwiek zmian w kuryi większej własności. W takich warunkach oczywistą jest rzeczą, że reforma wyborcza do skutku nie dojdzie. Niechaj więc okażą oba stronnictwa na tyle dobrej woli, iżby zeszły ze swoich stanowisk na grunt, na którym reforma wyborcza stałaby się możliwą.

Drugą sprawą nad wyraz naglą i piekącą jest

Reforma gminna.

Stosunki w gminach dzisiejszych panujące są wprost przerażające. Nieład w gospodarce gminnej, marnotrawstwo publicznego grosza, brak egzekutywy, ciągłe osobiste kłótnie i spory, oto do czego doprowadziła dzisiejsza ustawa gminna. Obecny stan rzeczy w gminach da się jednem określić słowem: anarchia, bezrząd. My nie posiadamy, mówiąc poprostu, w kraju żadnych urządzeń gminnych, to co jest, istnieje tylko na papierze. Musimy sobie też powiedzieć otwarcie, że lud nasz jest poprostu podziwienia godnym, skoro w kraju przy obecnych ustawach panuje przecież jaki taki porządek.

Gmina dzisiejsza nie jest zdolną do spełniania tych zadań, jakie się na nią nakłada. Brakuje jej do tego zasobów zarówno ekonomicznych jak i umysłowych. —

Należy więc tę gminę wzmocnić i odrodzić w dwojaki sposób:

1) Przez przyłączenie do gmin obszarów dworskich.
2) Przez połączenie gmin drobniejszych w jakąś wspólną całość.

Szczególnie obszary dworskie powinny raz nareszcie przestać istnieć. Są one niewątpliwie największą hańbą naszej galicyjskiej polityki. Sprawa ruska jest w znacznej części ich dziełem. Gdyby nie odosobnienie się polskiej szlachty od ruskiego ludu, to nigdy nie byłoby przyszło do tego, do czego przyszło. Obywatelstwo wschodniej Galicyi zaczyna to już miarkować, niestety za późno. Ale i teraz jeszcze dałoby się wiele zrobić, gdyby się Sejm raz nareszcie zdobył na czyn, przeprowadził reformę gminną, opartą na połączeniu obszarów dworskich z gminami. Niestety widoki takiej reformy są w bieżącej sesyi bardzo smutne. Wielce znamiennem było, że ani marszałek, ani namiestnik w swoich mowach wstępnych nie wspomnieli wcale o reformie gminnej. W poprzedniej sesyi to namiestnik choć nieśmiało, ale wspomniał o potrzebie reformy gminnej, teraz pominął ją milczeniem. Widocznie nie chciał się narazić zwolennikom dzisiejszego gminnego bagna.

Trzeciem najważniejszem sejmu zadaniem powinna być

organizacya stanu rolniczego.

O tem pisaliśmy już także w „Prawdzie niejednokrotnie. Między innemi przypominamy artykuł w numerze 50 roku 1909. Wprawdzie przyznać należy, iż od lat dwóch położenie rolników nieco się poprawiło; nie wynika jednak z tego wcale, aby dlatego, że się rolnikom teraz cokolwiek lepiej powodzi, organizacya zawodowa stała się zbyteczną. Przeciwnie potrzeba jej staje się z dniem każdym coraz naglejszą. Chodzi zaś w tym wypadku nie o organizacyę dobrowolną, ale o organizacyę obowiązującą taką, którаby obejmowała rolników całego kraju, zarówno wielkich jak i małych, i umożliwiała im wyzwolenie się z pod zależności od handlarzy i giełd zbożowych.

Rolnictwo stanowi, jak wiadomo, podstawę dobrobytu społecznego, rozwój więc jego leży nietylko w interesie rolników samych, ale w interesie całego wogóle kraju i narodu, bez odpowiedniej zaś organizacyi jest rozwój taki niemożliwy. Organizacya zaś nie może być inną, jeno obowiązującą i przymusową. A to z następujących powodów:

1) Praca na roli przynosi to z sobą, że rolnik łatwo się odosabnia, trzeba go więc w jego własnym interesie zmusić do łączenia się i współdziałania.

2) Już wszystkie inne ważniejsze zawody takie, jak n. p. kupcy, przemysłowcy, rzemieślnicy, adwokaci, lekarze, notaryusze, aptekarze, tworzą od dawna przymusowe związki zawodowe, jedni tylko rolnicy, stanowiący zawod najliczniejszy i najważniejszy, są od tego wyłączeni. Należy więc i na tem polu raz położyć koniec anarchii. Jest rzeczą wprost nie do pojęcia, że sejm, złożony w ogromnej liczbie z rolników, sprawą organizacyi tego zawodu tak mało się zajmuje. Kiedyż to skończy się raz nareszcie ta bezmyślność, kiedyż zrozumieją nasi panowie posłowie, że przedewszystkiem nasze rolnictwo potrzebuje na gwałt nie doraźnej, ale systematycznej i głęboko obmyślanej pomocy. Inaczej będzie w kraju coraz gorzej. Galicya już teraz nie jest w stanie własnem wyżywić się zbożem, z czasem braknie chleba jeszcze więcej. Na gwałt więc należy myśleć o podnoszeniu kultury rolnej, do tego zaś są właśnie związki zawodowe niezbędne.

Oto są trzy sprawy najważniejsze, których przeprowadzenia mamy prawo domagać się od dzisiejszego sejmu.

Czy sejm je załatwi, to wielkie pytanie, jeżeli nie załatwi, to dowiedzie przez to, że nie jest zdol-

ny do spełniania najważniejszych wobec społeczeństwa obowiązków. Uchwalanie budżetu, pozwoleń gminom na pobieranie różnych opłat, to za mało, każda instytucya społeczna, każda władza może siłę i żywotność swoją wykazać przez pracę twórczą, przez spełnianie wielkich i ważnych żądań reformatorskich, których celem umacnianie porządku społecznego, potęgowanie żywotności narodu.

Jeżeli sejm obecny w tych kierunkach zadań swoich nie spełni, to sam na siebie wyrok wyda. Miejmy jednak nadzieję, że spełni, jeżeli nie w całości, to choć w części.

Ze Sejmu we Lwowie.

W tygodniu od 26 września do 1 października odbyły się trzy pełne posiedzenia sejmu, a mianowicie pierwsze w poniedziałek 26-go, drugie w środę 28-go, a trzecie w sobotę 1-go października. Ważniejszych spraw na tych posiedzeniach nie było, przebieg zaś ich możnaby nazwać mało interesującym gdyby nie burdy i awantury wyprawiane z rozmysłem przez rusińskich hajdamaków.

Posiedzenie poniedziałkowe

rozpoczęło się w południe jak zwykle od czytania petycyi i interpelacyi. Poczem przyszedł wniosek burmistrza miasta Kołomyi posła Kleskiego w sprawie utworzenia 10 milionowego funduszu krajowego na budowę gmachów szkolnych po miastach. Po odesłaniu w dalszym ciągu do różnych komisyi sprawozdań wydziału krajowego, przyszło na porządek dzienny sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posła Stefczyka, zmierzającym do stworzenia w kraju większej liczby niższych szkół i zakładów rolniczych.

O ważności tego wniosku nie będę się na tem miejscu rozpisywał. Mogę to sobie darować, „Prawda bowiem od dawna już walczy wytrwale w tym kierunku i domaga się należytego popierania oświaty rolniczej przez zakładanie niższych szkół rolniczych. Słusznie podniósł poseł Stefczyk, że jeżeli sejm popiera około 100 000 warsztatów i gospodarstw rękodzielniczych i przemysłowych, to nie może zapominać o milionie gospodarstw włościańskich. Zasługują one na pomoc, gdyż nadzieje przywiązane do dotychczasowych niższych szkół rolniczych zawiodły zupełnie. Słowo w słowo powiedział poseł Stefczyk to samo, co niejednokrotnie pisała „Prawda“.. Byli zaś tacy, którzy się na wasze pismo za to oburzali, obecne rozprawy sejmowe potwierdziły słuszność waszych wywodów. Za wnioskiem Stefczyka oświadczyli się nawet Rusini, tak że przyjęto go niemal jednomyślnie, opiewa on jak następuje:

„Poleca się wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył program akcyi zmierzającej do założenia w kraju sieci powiatowych względnie okręgowych zakładów rolniczych, których zadaniem będzie krzewienie wiedzy rolniczej i praktyczne wspomaganie najszerszych warstw ludności rolniczej w jej pracy zawodowej“.

Jeżeli wydział krajowy z polecenia danego mu się wywiąże i taki program przedłoży, to w takim wypadku można mieć nadzieję, iż nasza oświata rolnicza zacznie się poprawiać. Oby tylko nie skończyło się na uchwałach i poleceniach.

Posiedzenie poniedziałkowe zamknęło uchwalenie wniosku posła Schätzla w sprawie ochrony pewnej kategoryi lasów.

Posiedzenie środowe

rozpoczęło się po 11-ej przed południem. Po załatwieniu formalności uzasadniał rektor politechniki lwowskiej Thulie ważny wniosek w sprawie rozszerzenia ankiety o nędzy żydowskiej także na ludność chrześciańską. Jak wiadomo przyjął sejm przed trzema laty wniosek żydowskiego szlachcica Loewensteina, polecający przeprowadzenie badań nad nędzą ludności żydowskiej Sejm wniosek ten uchwalił, składając przez to dowód wielkiej wobec żydów wyrozumiałości, przy tej sposobności jednak zapomniał sejm o nędzy ludności chrześciańskiej, dobrze więc uczynił rektor Thulie, iż postawił wniosek o rozszerzenie uchwały sejmu także na ludność chrześciańską.

Przy sprawozdaniu komisyi administracyjnej o nagłym wniosku posła Górskiego i towarzyszy w sprawie rent przyznawanych w Niemczech naszym robotnikom z tytułu nieszczęśliwego wypadku przyszło do wielkiej awantury z Rusinami.

Poseł Staruch zaczął brać Niemców w obronę i nic dziwnego, czyj kto obrok zajada, tego piosnkę śpiewa, natomiast skarżył się, że w Galicyi w razie nieszczęśliwego wypadku robotnik nie otrzymuje wynagrodzenia. Jestto oczywiście wierutny fałsz. Staruchowi jednak nie chodzi wcale o prawdę, ale tylko o szkalowanie Polaków. „Nie wolno wam wzywać państwa niemieckiego, aby postępowało prawnie, jeżeli od góry do dołu krzywdzicie biedną ludność“. Tak wył i pienił się na pół szalony Staruch. Mowa jego rozdrażniła Rusinów do tego stopnia, że gdy w odpowiedzi Staruchowi zaczął przemawiać komisarz rządowy Grodzicki po polsku, zaczęli Rusini wołać jak opętani, aby mówił po rusku. Marszałek Badeni wystąpił jednak bardzo energicznie i w końcu Rusinów uśmierzył. Grodzicki odpowiadał głównie na skargi Starucha, którego zasuspendowały władze jako wóita gminy za nadużycia. Wyjaśnienia Grodzickiego były dla Starucha wprost druzgocące.

Przyszedł w końcu jeszcze pod rozprawy jeden ważny wniosek dotyczący odszkodowania gmin za czynności z poruczonego zakresu działania. Obrad nad tym wnioskiem nie dokończono, lecz odłożono je do posiedzenia następnego.

Posiedzenie sobotnie

rozpoczęło się znowu od hajdamackiej awantury. Poseł Lewicki zażądał, aby mowy posłów ruskich były drukowane ruskiemi czcionkami. Marszałek Badeni oświadczył, że odtąd będą mowy ruskie drukowane podwójnie, a mianowicie czcionkami łacińskiemi raz, a ruskiemi drugi raz. W ciągu przemówienia marszałka poseł Staruch, nie spodziewając się, że marszałek przychyli się do życzenia Rusinów, zaczął mu przerywać i wrzeszczeć, jak gdyby go wściekła osa była ukąsiła. Gdy marszałek skończył, Staruch zgłupiał — przekonawszy się, że

hałasował nie wiadomo o co, marszałek zaś dał mu paradne upomnienie, stwierdziwszy, że pierwej należało słuchać ,a potem krzyczeć.

Po załatwieniu czytań przystąpił sejm do dalszego ciągu obrad nad wnioskiem p. Starucha w sprawie odszkodowania gmin za czynności z poruczonego zakresu działania. Pierwszy przemawiał Rusin Lewicki, oświadczył, że posłowie ruscy będą głosowali za wnioskiem. W końcu przyjęto wniosek komisyi.

Podczas obrad nad zamknięciem rachunkowem funduszu krajowego za rok 1909 przyszło znowu do ruskich awantur. Staruch ponownie poruszył sprawę swojego zasuspendowania w urzędowaniu jako wójta i nazwał starostę Bielawskiego, komisarza Chmielarskiego łajdakami. Marszałek oburzony wezwał Starucha do porządku, ale ten klął, wymyślał dalej, aż nareszcie zmęczony i zapieniony jak nieboskie stworzenie, usiadł. Dalszy ciąg obrad nad tym samym przedmiotem toczył się w

Poniedziałek, 3-go b. m.,

przemawiał pierwszy ludowiec Wasung, wytykając słusznie, że nie można mieć dokładnego pojęcia o zarządzie funduszami stypendyjnemi. Potem zabrał głos Lewicki, wywodził żale na ów niby ucisk Rusinów, napadł w końcu na namiestnika za niesprawiedliwy rozdział w subwencyi na cele gospodarcze między Polaków a Rusinów. Po Lewickim wywodził takie same żale Makuch, odpowiadał zaś obom Piniński. Po jego mowie marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na czwartek.

Deklaracya namiestnika w sprawie reformy wyborczej.

W poniedziałek po południu odbyło się posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej. Na posiedzeniu tem złożył namiestnik Bobrzyński imieniem rządu następującą ważną deklaracyę:

„Upoważniony jestem do oświadczenia imieniem rządu, że rząd trwa przy oświadczeniu z dnia 27 czerwca 1907, co się tyczy sejmowej reformy wyborczej, **że nie mógłby się zgodzić na taki projekt, który chociażby zatrzymywał kuryę wielkiej własności i izb handlowych, opierałby zresztą skład sejmu na podstawie powszechnego i równego, jedynie pluralnością głosów zmodyfikowanego prawa wyborczego.“**

Teraz więc wiemy już, czego się trzymać. Głosowania powszechnego i równego nie otrzymamy, pluralność także już pogrzebana. Pozostaje więc tylko do uchwalenia prawo wyborcze oparte na zastępstwie interesów.

W takich warunkach wydaje się mnie, że najodpowiedniejszym byłby projekt prawa wyborczego, jaki podała „Prawda“ w numerze 14 z kwietnia b. r., to jest podział okręgów na wiejskie i miejskie, a w okręgach podział wyborców na trzy koła, według wysokości opłacanych bezpośrednich państwowych podatków. Wartoby zaiste, aby czynniki tak zwane „miarodajne“ zwróciły na projekt wasz uwagę.

Po oświadczeniu namiestnika przemawiali jeszcze Leo w imieniu demokratów, Stapiński w imieniu ludowców, Lewicki w imieniu Rusinów a Milewski w imieniu prawicy. Wszystkie deklaracye brzmiały dosyć pojednawczo. Z całego posiedzenia komisyi można było odnieść wrażenie, że reforma wyborcza przecież może nareszcie dojdzie do skutku.

Z Hiszpanii.

Wobec prześladowania Kościoła w Hiszpanii przez rządy liberalne Canalejasa życie katolickie budzi się tamże potężnie. W ostatnią niedzielę w całej Hiszpanii odbyły się masowe zebrania katolików, na których protestowano przeciw polityce antykościelnej rządu.

W San Sebastian odbyło się w spokoju przy udziale 30 000 osób zebranie katolickie. Wygłoszono szereg mów, w których gwałtownie rząd atakowano.

W Murcia brało udział w podobnem zebraniu 35 000 osób. — W Saragossie zebrało się 25 000 katolików; tam przyszło do starcia między liberalnymi radykałami a katolikami, przyczem 4 osoby pokaleczono a szereg innych lżej poraniono; policya i żandarmerya przywróciła spokój.

We Walencyi odbyli zebranie radykałowie antykatoliccy. Przed domem, gdzie się owo zebranie odbyło, zebrały się grupy ludzi, które licznych uczestników zebrania obiły. Policya i tutaj rozdzieliła walczących.

Także w Orense przyszło do starcia między katolikami a radykałami, przyczem szereg osób pokaleczono, lecz nie ciężko.

W Pamplonie na zebraniu katolików zjawiły się masy ludu, osobliwie chłopów z okolicy. Uchwalono tam i wręczono gubernatorowi protest przeciw antykatolickim dekretom królewskim z dnia 30 maja i 10 czerwca b. r., dalej przeciw mowie tronowej wygłoszonej przy otwarciu parlamentu oraz przeciw antykościelnym projektom rządowym. Protest ten wyrażono bardzo energicznie.

W Casteleon radykałowie zamierzali urządzić demonstracyę przeciwną, ale w ostatniej chwili zaniechali jej. Władze w Casteleon zgromadziły przeszło 500 żandarmów.

W Madrycie po wysłuchaniu Mszy św. wielki tłum katolików pociągnął do pałacu gubernatora cywilnego, do którego wysłano deputacyę. Gdy deputacya bawiła u gubernatora, zebrany przed pałacem tłum śpiewał pieśni religijne. Grupa radykałów odpowiedziała na to pieśnią rewolucyjną. Przyszło do bójki. Policya i żandarmerya rozproszyły tłumy. Kilka osób aresztowano.

Podobnie było i we wielu innych miastach. Zebrania protestujące i manifestacye miały wszędzie przebieg spokojny, oprócz w miejssowościach, które wyżej wymieniono.

Jeżeli taki ruch katolików dalej trwać będzie, to może i zaciekłemu wrogowi Kościoła, Canalejasowi, otworzą się oczy tak, że pozna, na jak niebezpiecznej znajduje się drodze ze swą polityką antykościelną. Hiszpania jest krajem nawskroś katolickim i katolicy tam chyba nie pozwolą nielicznej gromadce masonów i liberałów prześladować Kościoła.

Co słychać w świecie?

SPRAWY POLSKIE.

= Strejk kolejarzy we Warszawie szybko się skończył, bo władze rosyjskie aresztowały wszystkich strejkujących, a następnie zmusiły ich przy pomocy wojska do pracy. Do każdego wagonu kolejek ulicznych przeznaczono 4 uzbrojonych żołnierzy. — Iście rosyjski sposób załatwiania sporów na tle zarobkowem!

= (Przeciw stowarzyszeniom w Królestwie Polskiem.) Wszyscy gubernatorowie i policmajstrzy w Królestwie Polskiem otrzymali polecenie przeprowadzenie rewizyi ustaw stowarzyszeń; rewidujący mają orzec, które ze stowarzyszeń są zbyteczne. Ministerstwo poleciło, by rewizya ta objęła wszystkie Towarzystwa, nie wyłączając nawet tych, których ustawy zostały zatwierdzone jeszcze przed wolnościowym ukazem cara.

AUSTRYA.

= Belgijska para królewska przybyła w poniedziałek do Wiednia, podejmowana uroczyście. Są to odwiedziny, które składają nowi monarchowie krótko po wstąpieniu na tron monarchom sąsiednim.

WĘGRY.

— 500 milionów pożyczki potrzebuje rząd i żądał pieniędzy od francuskich bankierów. Ci odmówili, bo nie chcą popierać przymierza Austro-Węgier i Niemiec. Podobno francuscy bankierzy przytem mieli i to na myśli, że prędzej dostaną pożyczkę turecką do ręki. Nie mogąc uzyskać we Francyi pieniędzy, rząd węgierski musi pożyczyć ich w Austryi i Niemczech, co przy trudnościach finansowych obu krajów nie przyjdzie łatwo. Wskutek tego pożyczka turecka w bankach austryackich i niemieckich jest prawie niemożliwa, wskutek czego Turcya musi się zgodzić na warunki podane przez rząd francuski. Tem się właśnie tłómaczy rozdrażnienie sekretarza stanu Kiderlen-Wächtera w jego oświadczeniu do współpracownika „Neue Freie Presse", jak twierdzą Francuzi.

ROSYA.

= (Koniec Finlandyi?) Car zawiadomiony o tem, że sejm finlandzki nie wziął nawet pod obrady projektów ustawodawczych rządowych (przedłożonych dla pogwałcenia konstytucyi finlandzkiej), wyraził oburzenie z powodu tego stanowiska sejmu. Car zgodził się na żądanie generał-gubernatora finlandzkiego, aby sejm finlandzki zamknąć i znieść samorząd Finlandyi. — Finlandya zamienioną zostanie na zwykłą prowincyę rosyjską z generał-gubernatorem na czele, podobnie jak Królestwo Polskie.

— Nowy minister rosyjski. Petersburskie „Nowoje Wremia" donosi z dobrego źródła, że Sazonow został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych, a Izwolskij posłem w Paryżu.

P. Izwolskij z rodziną udał się do Frankfurtu. Może się chce rozmówić z carem w pobliskim Frankfurtowi Friedbergu. Car stąd dopiero ku końcu października r. b. wyjeżdża.

— Koniec rewizyi senatorskich. Zarząd warszawskiego hotelu „Bristol" otrzymał telegram od senatora Neudaardta z Petersburga, że zrzeka się mieszkania wynajętego w tym hotelu. Podobno senator nie będzie już prowadził dalej swych rewizyi w instytucyach rządowych.

— Odstępstwo od prawosławia. Rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych zebrało liczby odstępców od dnia 30 kwietnia 1905 roku aż dotąd. Na katolicyzm przeszło około 233 000 osób, w tej liczbie w Królestwie Polskiem 168 000 osób i w 9-iu guberniach zachodnich, około 62 000 osób; na luteranizm przeszło 14 000, z tego około 12 000 osób w trzech guberniach nadbałtyckich; mahometanizm przyjęło około 50 000 osób przeważnie w 6-iu wschodnich guberniach Rosyi europejskiej, prócz tego wiadomem jest o 3 400 wypadkach przyjęcia buddyzmu, około 400, judaizmu i około 150, wypadków powracania do pogaństwa na Syberyi.

NIEMCY.

= (Przeciwko cesarzowi.) Na zgromadzeniu niemieckiego Towarzystwa pokojowego w Berlinie przyjęto rezolucyę, protestującą przeciwko zapatrywaniom cesarza Wilhelma, wygłoszonym w Królewcu, jakoby pokoj polegał na zbrojeniach. Przeciwnie, nazwano zbrojenia jako niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi.

WŁOCHY.

= W parlamencie włoskim były prezydent ministrów włoskich generał Peloux zapytał rząd, jakie zajmuje on stanowisko wobec obelg, rzuconych przez burmistrza rzymskiego Nathana na Papieża i Kościół katolicki; we Włoszech istnieje prawo, uznające religię katolicką za państwową a stawiające Papieża w równym rzędzie z królem włoskim — jest więc Papież nietykalny a każda publiczna obraza powinna być sądownie ścigana.

=(Odwiedziny bez końca.) Austryacki minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal pojechał do Włoch do Turynu w odwiedziny do włoskiego ministra spraw zagranicznych. Przy tej sposobności ma być omówiony układ mający na celu dokładne oznaczenie granicy austryacko-włoskiej i stworzenie regulaminu, według którego postępowałyby oba rządy w sprawie zajść granicznych. — W piątek obaj ci ministrowie udali się na zamek królewski w Racconigi, gdzie hr. Aehrenthal został przyjęty przez króla włoskiego. Hr. Aehrenthal wręczył królowi włoskiemu list serdeczny cesarza austryackiego.

HISZPANIA.

— Zamiary katolików. W Austryi i północnej Kastylii, pomimo ogólnego zmniejszenia się ruchu wywołanego zatargiem z Rzymem, katolicy przygotowali na dzień 2 października wiece. Kardynał Merry del Val nadesłał miejscowej Juncie katolickiej pozwolenie na odprawianie w tym dniu mszy św. pod gołem niebem. Tak donoszą gazety liberalne. Nam się zdaje, że na mszę św. pod gołem niebem potrzeba tylko pozwolenia miejscowego biskupa. Widać, że przez gazety liberalne przemawia rząd liberalny, który pragnie światu dowieść, że Rzym podburza katolików.

ANGLIA.

— W Portsmouth we wtorek nagle zmobilizowano flotę torpedowców. Automobiliści i ko-

łownicy po mieście rozdawali rozkaz, który czytano głośno po restauracyach, kawiarniach, teatrach. Publiczność rozmawiała żywo o mobilizacyi. Marynarze i żołnierze śpieszyli na torpedowce. W przeciągu dwóch godzin flota była w pogotowiu. Gdy miała wypłynąć, nadszedł rozkaz, że to próba tylko, która się udała.

Widocznie rząd obecny chce pokazać Anglikom, że nie śpi, że czuwa, że czyni, co może, aby być przygotowanym na każdy wypadek.

SERBIA.

— Odosobnienie polityczne. Zmieniły się stosunki polityczne na półwyspie Bałkańskiem. Serbia została zupełnie odosobniona. Włochom udało się odciągnąć nawet Czarnogórze od bliższego porozumienia się z Serbią.

Rządy włoski i rosyjski zarzucają podobno Serbii, że wskutek jej polityki przez Rosyę polecany, a popierany przez Włochy związek państw bałkańskich nie doszedł do skutku.

— Nowe zajście na pograniczu austryacko-serbskiem w wysokiej mierze wzburzyło publiczność w Belgradzie. Po niedawnem obsadzeniu wyspy Samurowicz na Drinie donoszą obecnie, że 3 oficerów, 40 żandarmów i 20 żołnierzy zawładnęli sąsiednią wyspę Medjawedje. Naczelnik okręgu zażądał opuszczenia wyspy. Austryacy jednak odmówili. Gdy się zbliżyli żandarmi serbscy, rozpoczęli do nich ogień, przyczem jeden feldfebel serbski został ciężko, drugi zaś lżej ranny. Wskutek tych zajść ludność pograniczna jest bardzo wzburzona. Pisma w obszernych artykułach omawiają tę sprawę i wzywają rząd do przedsięwzięcia odpowiednich środków w celu ochrony posiadłości serbskich.

BUŁGARYA.

— Spór o manewry. Jeden z dzienników donosi o rozmowie generała tureckiego Szefketa paszy z bułgarskim agentem wojskowym (oficerem) w Konstantynopolu. Szefket pasza oświadczył agentowi, że jeżeli Bułgarya urządzi manewry na granicy tureckiej, to nazajutrz 60 000 żołnierzy tureckich stanie na granicy bułgarskiej. Szefket pasza wezwał agenta, aby zawiadomił o tem natychmiast króla Ferdynanda. Agent oświadczył, że może o tem donieść tylko ministrowi wojny. Na naleganie jednak Szefketa paszy agent telegraficznie zawiadomił o tem króla i manewry bułgarskie na granicy tureckiej zostały odwołane.

TURCYA.

— Kobiety tureckie protestują żywo przeciwko uchwale mahometańskiego duchowieństwa, które chce pozbawić kobiety wszelkiej swobody po za domem. Młodotureckie gazety biorą w obronę kobiety i wskazują na to, że nawet za czasów Mahometa nie podnoszono tak ostrych żądań, jak to się teraz dzieje. Postępowanie ulemów (duchowieństwa) nawet wykracza przeciw przepisom koranu. Duchowieństwo mahometańskie walczy przeciwko najmniejszemu postępowi w świecie tureckim.

MAROKKO.

— Zakup ziemi przez Amerykanów. Dzienniki londyńskie donoszą, że Amerykanie zakupili w Maroku olbrzymie obszary, prawdopodobnie z polecenia swego rządu. Obszary nabyte przez Amerykanów, mają ważne znaczenie wojskowe. Hiszpania będzie się krzywiła. — Podobno Stany wysyłają wielką flotę do Europy.

KOREA.

— Wbrew zapewnieniom, rozsyłanym z Tokio, iż w Korei ludność zachowuje się spokojnie, w całym kraju panują zaburzenia. Ludność stawia opór zbrojny Japończykom, którzy bez litości tłumią rozruchy. W tych dniach wojska japońskie rozproszyły powstańczy oddział Koreańczyków i rozstrzelały 100 aresztowanych. Tak dzieje się ciągle. Więzienia, z których w dniu zaboru wypuszczono więźniów, są znowu przepełnione.

JAPONIA.

— (Przeciw cesarzowi.) Z Tokio donoszą, że odkryto tam wielkie sprzysiężenie przeciw cesarzowi japońskiemu. Sprzysiężenie to ma charakter anarchistyczny, a przygotowanem zostało przez partyę socyalistyczną. Prądy anarchistyczne dostały się tam z Rosyi.

CHINY.

— Konstytucya w Chinach. W obecności księcia-regenta i wszystkich dostojników otwarto Izbę konstytucyjną. Regent wyjaśnił zadania Izby i prosił posłów o wypełnienie włożonego na nich ważnego obowiązku.

Pismo cesarskie owiadcza, że Izba będzie podstawą przyszłej niższej i wyższej Izby parlamentu.

Na mocy rozkazu księcia-regenta wszystkie wojska okręgu stołecznego bezpośrednio oddano pod rozporządzenie ministra wojny Inczana.

LISTY.

Dolina (Ruś czerwona).

Dzisiaj zamierzam z Szan. Czytelnikami naszej kochanej gazetki „Prawdy" podzielić się radością, która napawa nas parafian doliniańskich.

Do roku 1909 była Dolina — jak niestety wiele miejscowości — gnuśną i ospałą i na polu narodowem bardzo mało zasianą ziarnem miłości ojczyzny pomimo iż siać jest gdzie, bo tutejsza polonia jest ogromną. Powodem tego był brak dobrego gospodarza.

Ale rok 1909 przyniósł nam takiego gospodarza-opiekuna w osobie ks. Wiktora Potrzebskiego, który nie bacząc na różne przeszkody przybierające najrozmaitsze postacie, szedł wprost przed siebie „niosąc oświaty kaganiec". Pierwszym jego krokiem były rozliczne pogadanki, dzięki którym skupiła się garstka inteligencyi i mieszczan i założono czytelnię i książnicę im. Juliusza Słowackiego. Na lokal wynajęto dwie niziutkie izdebki, gdyż fundusze na większe nie pozwalały. Z tej to czytelni poczęły błyskać pierwsze promyki światła i tu zbierała się początkowo garstka Polaków, lecz z biegiem czasu, dzięki sekcyi oświatowej T. S. L. promienie światła rozjaśniły i oświeciły dalsze warstwy ludu. Tu też zbierająca się młodzież odegrała „Betleem polskie" L. Rydla, które wypadło znakomicie. Zawiązało

się więc za staraniem pani M. Daczyńskiej „włościańskie kółko amatorskie, celem urządzenia przedstawień teatralnych.

I tak stopniowo przy uciążliwej pracy ks. Potrzebskiego doszło do tego, że czytelnia T. S. L. licząca obecnie około 500 członków przeniosła się do większego pomieszkania i jest miłym przybytkiem dla swoich członków. Otworzy też wkrótce filie po przedmieściach, oraz ochronkę dla dzieci. Podniosło się tu i Kółko rolnicze, które już było tylko ruiną, dalej zawiązano kasę Reifeisena, które towarzystwa razem zaspakajają moralne i materyalne potrzeby swych członków i wkrótce wyciągną i podźwigną ich z ciemnoty oraz cudzych kieszeni i rozmaitych wyzyskiwaczy.

Że praca nie poszła nadarmo, mieliśmy dowód podczas obchodu zwycięstwa Grunwaldzkiego, na który prawie wszyscy przybyli, lecz nie dla jakowejś parady, ale z przekonaniem, że jestto ich powinnością i obowiązkiem! Krótko opiszę przebieg obchodu:

Już dnia 24 września hejnał z kościoła przypomniał nam, że nadchodzi czas 500-letniej rocznicy zwycięstwa oręża polskiego nad ohydnym Krzyżakiem i wnet dziatwa szkolna pospieszyła na nabożeństwo dziękować Przedwiecznemu za chwałę, którą okrył rycerza polskiego, oraz prosić o nowe zwycięstwo

Wieczorem odbył się wieczór uroczysty dla dzieci, gdzie po odśpiewaniu pieśni i deklamacyi odegrała młodzież: „Porwane dziewczę".

Dnia 25 prawie ze świtem zlatywało szare ptactwo (sokoli) w kierunku dworca kolejowego, by tam powitać przybywających druhów z sąsiednich gniazd i stamtąd przy dźwiękach oskiestry kolejowej ze Stryja zleciano na boisko gdzie odbyła się próba ćwiczeń zlotowych. Po próbie udano się do „Sokoła" na wspólne śniadanie i przygotowano się do pochodu uroczystego.

Serca rosły! Zdawało się, że przed nami roz lega się płaszczyzna pól Tannenbergu i Grunwaldu, każdy mimowoli parł dech i jakby przygotowywał się do bitwy, która rozegrała się przed 500 laty a w której praojcowie nasi siebie i nas okryli wieczną chwałą. Widzieć było miło, jak stały razem, obok siebie, szare kolumny sokolstwa i oddziały straży pożarnej, a dalej masy różnokolorowo-strojnych mieszczan i inteligencyi zgrupowanych za godłami T. S. L. Kółka rolniczego, cechów rzemieślniczych i innych. Z uderzeniem muzyki ruszyła ta masa, jedno tylko myśląca i czująca (z wyjątkiem niektórych osobistości) ku kościołowi na uroczyste nabożeństwo, ale tak uroczyste, jakiego dotąd nigdy nie było. Nabożeństwo przeplatała śliczna gra orkiestry i śpiewu chóru „Sokoła". Okolicznościowe kazanie wygłosił cudnie ks. Dzjędzielewicz z Lwowa.

Z kościoła udano się na wiec oświatowy, gdzie pięknie opowiedział dzieje i bitwę z krzyżactwem, oraz nauki z tej bitwy wynikłe p. Zamorski.

Po wspólnym a nader miłym obiedzie, ruszyła szara drużyna a z nią mnóstwo ludu na zabawę ludową podczas której wykonane były ćwiczenia zlotowe. Bardzo miłe wrażenie zrobiły ćwiczenia włościan kosą. O godz. 8 wieczorem odbył się uroczysty wieczór zagajony słowem wstępnem p. Zamorskiego, później odśpiewano chór kilku pieśni, przeplatanych deklamacyami.

Tak zakończono obchód Grunwaldu, który pozostawił w nas na zawsze miłe wrażenie przeszłości, a zahartował nas do solidarnej pracy nad przyszłością i naszem zwycięstwem!

A więc razem bractwo!
Wyrzućmy nasze dziwactwo...
Bo w jedności i zgodzie
Przyszłość nasza narodzie!

Karol Wajman, czytelnik „Prawdy".

Tłuczania (powiat Wadowice).

Z przyjemnością donosimy o radości, którą nam zgotował Najprzewielebniejszy ks. Biskup, przybywszy do naszej parafii w dniu 2 września r. b. Na granicy Tłuczani oczekiwała Go nasza banderya w strojach narodowych. Dostojny Duszpasterz przybył. Widok był bardzo piękny, gdy banderya w paradzie prowadziła ks. Biskupa przez kilka bram powitalnych ku kościołowi. Na przybycie dostojnego gościa wyszli wszyscy w najpiękniejszych strojach, ze światłem obrazami i chorągwiami.

Przyjęcie ks. Biskupa odbyło się według przepisanego ceremoniału w bramie kościelnej i przed ołtarzem. Ks. Biskup udzieliwszy błogosławieństwa arcypasterskiego, wstąpił na ambonę i powiedział mowę powitalną. Modlitwy za zmarłych i Bierzmowanie zatrzymały ks. Biskupa do godziny 9 wieczór w kościele. Ks. Biskup odprowadzony w procesyi do plebanii, spotkał się z nowymi dowodami przywiązania. Dziatwa szkolna wyuczona zgotowała ks. Biskupowi nader piękną owacyę. Najpierw zabrzmiał hymn papieski, potem uczennica wygłosiła wierszem powitanie Arcypasterza i prosiła o błogosławieństwo dla dzieci. Wszyscy uklękli, a ks. Biskup udzielił błogosławieństwa, za co dzieci znów odśpiewały stosowny wiersz ułożony na podziękowanie za udzielone błogosławieństwo. Wśród śpiewów i muzyki upływał wieczór. Raz po raz całe otoczenie plebanii jaśniało w ogniach sztucznych i mieniło się w różne kolory. Ks. Biskup chociaż strudzony, całotygodniową pracą wizytacyjną, nie udał się na spoczynek, ale poszedł pomiędzy dzieci, pieścił je i błogosławił. By pozwolić odpocząć ks. Biskupowi, parafianie rozeszli się do domów ze śpiewem na ustach: „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Następnego dnia o godz. 7 rano znów gromadzimy się przed plebanią, aby ks. Biskupa wprowadzić do kościoła i wysłuchać Mszy św. W czasie Mszy św. śpiewamy godzinki o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny i przystępujemy do Komunii św. Jest nas bardzo dużo. Ks. Biskup kilkakrotnie obchodzi kościół tam i z powrotem wzdłuż nawy kościelnej, a coraz nowe szeregi wiernych wysuwają się, by z rąk ks. Biskupa otrzymać Pana Jezusa na posiłek duszy. Małą chwilę ks. Biskup odpoczął i znów zjawił się między dziećmi, by zapytywać i pouczać. W ich towarzystwie zabawił przeszło 2 godziny. Każde dziecko otrzymało jakąś pamiątkę od ks Biskupa w Tłuczani. jakiś stosowny obrazek lub medalik.

Sumę celebrował nam ks. Śląski, proboszcz z Krzęcina, dziekan Skawiński, a wśród sumy znów ks. Biskup wstąpił na ambonę i głosił nam słowo Boże. Zalecał nabożeństwo do Serca Jezusowego i do Matki Najśw., której obraz z r. 1513 łaskami słynący znajduje się we wielkim ołtarzu naszego kościoła; zachęcał do częstej komunii św. i podnosił,

że jeżeli jest co dobrego w parafii, to właśnie wskutek komunii św. — Udzielił nam następnie błogosławieństwa apostolskiego w imieniu Ojca św. i ogłosił odpust przywiązany do tegoż błogosławieństwa.

Żal nam było, że wizytacya trwała tylko jeden dzień, ale jakże miły był ten dzień! Młodzi zapamiętają go na całe życie, a starsi choćby nie doczekali następnej wizytacyi, to z Symeonem starcem mogą Bogu dziękować za wszystkie słowa pociechy, które w czasie wizytacyi usłyszeli.

By nas pocieszyć przy pożegnaniu się z nami, ks. Biskup przyrzekł, że na czterechsetletni jubileusz obrazu Nawiedzenia Matki Boskiej w naszym kościele t. j. w roku 1913 znów do nas przybędzie i przyczyni się do uświetnienia tak rzadkiej uroczystości. Daj nam Boże doczekać tej uroczystości, a ks. Biskupowi racz wynagrodzić trudy przy spełnianiu obowiązków z Jego urzędem połączonych; racz nam Go zachować przy zdrowiu, byśmy mogli jeszcze cieszyć się Jego obecnością i budować Jego naukami. **Józef Klaja, wójt.**

PORADNIK LEKARSKI.

St. K. Na katar płuc z krwawieniem pić herbatkę z babki, rdestu i skrzypu.

B. W. Doskonałym środkiem na wszelkie stłuczenia jest arnika, stosowana jako smarowanie lub do okładów. W tym celu trzeba kupić w aptece tinktury arnikowej, rozpuścić spirytusem, gdyby była za mocną, pokropić szmatkę i na bok przyłożyć, obłożywszy z wierzchu suchą szmatką. Na wewnątrz herbatka, jak dotychczas.

S. N. Książki ks. Kneippa zawierają przepisy na bardzo małą ilość chorób i to zanadto jednostronne: prawie samo wodolecznictwo. Dlatego to radzimy zaczekać z kupnem, ponieważ jest już pod prasą obszerny „Lekarz domowy" dra med. St. Breyera, wydany nakładem i staraniem Redakcyi „Prawdy", który zawierać będzie: Opis człowieka, zasady zdrowia, środki roślinne i inne domowe, stosowanie światła, kąpieli powietrznych, wodolecznictwo, porady w przypadkach nagłych, przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób. Niska cena tej obszernej i niezbędnej w każdej rodzinie książki, umożliwi każdemu posiadanie w domu prawdziwego przyjaciela, w którym znajdzie ratunek w przypadkach nagłych, w braku lekarza lub w przypadkach przewlekłych, w których środki apteczne były bezskuteczne.

St. M. Na ból ręki z powodu przesilenia pomaga masaż, czyli smarowanie ręki jakimkolwiek tłuszczem, od palców ku górze dwa razy dziennie po 20 minut. Nadto moczenie w ciepłym odwarze z siana.

J. P., Tarnów. Na tego rodzaju niedokrewność jeść jabłka, w które przed paru dniami wbito duży czysty gwóźdź. Można surowe, lub w kompocie. Nadto celem pobudzenia przemiany materyi jeść sałatę z listków pokrzywy, pić herbatkę z pokrzywy, tataraku, jałowcu, goryczki i kwiatu lipowego. Mało mięsa, natomiast owoce, nabiał i jarzyny.

Fr. K. Doskonałym środkiem na kaszel i zaflegmienie u dzieci jest sok z marchwi. Ugotowaną marchew należy potłuc, sok wycisnąć i smażyć go aż do gęstości ulepku. Nadto te same ziółka co u starszych, a więc: Podbiał, babka, ślaz, skrzyp jedynie z tą różnicą, że herbatkę zrobić słabszą.

M. N. Na koklusz czyli czarny kaszel dawać herbatkę z bzu, fiołków, kopru, lub mchu islandzkiego, oliwę dobrą zmieszana ½ na ½ z syrupem ślazowym. Piersi i plecy smarować maścią z pieczonej cebuli i smalcu. Nadto pomaga zmiana powietrza, ciepłe kąpiele (28° R.), woda szczawnika z ciepłem mlekiem.

A. U. Bez zbadania przyczyny zatrzymania moczu, nic poradzić nie możemy.

S. Z. Przysłane gałązki pochodzą z wrotycza.

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

Panu Franciszkowi O. w Pos. D. Pytanie: Czy kobieta, po śmierci męża, może prowadzić handel bez szkoły handlowej i karty przemysłowej, wystawionej na jej imię?

Odpowiedź: Kobieta, po śmierci męża, może prowadzić handel na kartę przemysłową męża; mogą jednak żądać, aby ustanowiła dla siebie zastępcę ukwalifikowanego.

Panu Wojciechowi Kr. w K. Jeżeli Pan wszystkiemi klasami stawał do wojska i nie został wzięty, a mimo to chce służyć dobrowolnie, musi się Pan zgłosić do c. k. komendy uzupełniającej i przedłożyć świadectwo ubóstwa i zezwolenie ojcowskie (jeśli Pan niema 24 lat). Zaasenterowanie Pana może jednak wtedy przyjść do skutku, gdy jakaś poważna choroba, lub kalectwo nie będzie stało na przeszkodzie.

Panu Stanisławowi Z. w Tarnowie. Pytanie: Jak się robi testament?

Odpowiedź: Testament można spisać własnoręcznie, albo wyrazić ustnie. Jeżeli testament nie jest cały własnoręcznie pisany, to trzeba trzech świadków podpisanych na testamencie przepisanym przez kogokolwiek, ale podpisanym przez spadkodawcę, to jest przez tego, który rozporządzenie ostatniej woli robi. Stempla nie potrzeba żadnego. Jeśli zaś spadkodawca pisze testament własnoręcznie, to mniej więcej powinien trzymać się następujących słów:

Testament.

1) Uniwersalnym dziedzicem mianuję Pana (Panią) X. Y. (wyraźne, imię nazwisko i stan spadkobiercy).

2) Towarzystwu opieki nad sierotami w ..... (nazwisko miasta i dokładną firmę Towarzystwa) zapisuję koron ....

3) Panu A. B. zapisuję koron ....

4) Na pogrzeb swój przeznaczam koron ....

Dnia ... miesiąca ...... roku ....

(Podpis własnoręczny:)
M. N.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 9-go października: Dyonizego b. i Ludwika w. — Poniedziałek, 10-go: Franciszka Borg. i Pauliny. — Wtorek, 11-go: Germana, Firm. i b. w. i Zenaj. — Środa, 12-go: Maksymiliana i Eustach. — Czwartek, 13-go: Edwarda kr. i Daniela. — Piątek, 14-go: Wincentego Kadłubka. — Sobota, 15-go: Jadwigi księżn. i Teresy p. — Długość dnia: 11 godziny 6 minut. — Pierwsza kwadra: 11-go października o 3 godzinie po poł.

* **Kalendarz Prawdy** na rok 1911 już wyszedł w pięknej kolor. okładce i kosztuje wraz z przesyłką tylko 50 hal., jest więc bardzo tani, jeżeli się zważy, że zawiera przeszło 200 stron druku i kilkadziesiąt obrazków większych i mniejszych. Materyał w kalendarzu jest doborowy. Ku nauce i rozrywce, dla starych i młodych, podano wiele rzeczy, które się każdemu podobać będą. Są np. widoki z całej Polski z opisem. — Nadto kalendarz „Prawdy" ma trzy dodatki bardzo piękne: **Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w nowej koronie**, kalendarz ścienny i kalendarz kieszonkowy. Kto prześle przekazem 50 hal. lub markami w liście, otrzyma kalendarz pocztą. Prosimy zamawiać kalendarze zaraz, jak najwcześniej, aby był w domu materyał do czytania na długie wieczory. Naszych szanownych czytelników i przyjaciół prosimy o usilną agitacyę za **„Kalendarzem Prawdy"**. W końcu nadmieniamy, że za zaliczką kalendarza nie wysyłamy, bo to się nie opłaci. Za zaliczkę bowiem płaci się na poczcie 60 hal., więcej więc aniżeli za sam kalendarz.

* **Żyd - handlarz żywym towarem.** Policya krakowska aresztowała 26-letniego żyda Sendera Mikowskiego, pochodzącego z Lublina w Królestwie Polskiem pod zarzutem uprawiania handlu żywym towarem. Mikowski przybył do Krakowa przed kilku dniami w towarzystwie młodej dziewczyny z Lublina i fałszywie ją zameldował w hotelu. W Krakowie zaś w przeciągu kilku dni pozawierał Mikowski szereg znajomości z młodemi dziewczętami i obiecywał im dać rentowne zajęcie w Paryżu. Policya natrafiła na poszlaki wskazujące, że Mikowski należy do zorganizowanej bandy handlarzy żywym towarem i aresztowała go. Mikowski został odstawiony do sądu. — Okazuje się, iż handel żywym towarem kwitnie na szeroką skalę. Dowodem są ustawiczne aresztowania żydowskich handlarzy, którzy układnemi obietnicami zwabiają młode dziewczęta i wywożą je potem za granicę. Świeżo także aresztowano w Modrzejowie na Górnym Śląsku niedaleko Katowic niejakiego Lewkowicza, żyda pochodzącego z Będzina. W towarzystwie jego znajdowały się trzy ładne młode dziewczęta. — Z papierów znalezionych przy aresztowanym okazało się, że Lewkowicz należy do zorganizowanej bandy handlarzy żywym towarem, działającej w Rosyi, Królestwie Polskiem i na Górnym Śląsku.

* **Złodzieje kolejowi.** Na dworcu krakowskim aresztowano w ostatnich dniach kilku złodziei kolejowych, którzy okradali systematycznie wychodźców w pociągach i w poczekalniach. Między innymi aresztowano Iwankowa Stanisława ze Stanisławowa, Twardowskiego ze Sędziszowa, Hermę Józefa z Podgórza i Wojciecha Krzesłowskiego z Krakowa.

* **Dwudziestu aresztowanych w Krakowie.** W nocy z piątku na sobotę (1 października) dokonała policya szeregu aresztowań młodych ludzi, zamieszkałych na Zwierzyńcu, Dębnikach i w Podgórzu. Na aresztowanych ciąży podejrzenie, że są wmięszani w sprawę zabójstwa Rybaka i że należą do stowarzyszeń rewolucyjnych, (a niektórzy są też podejrzani o szpiegostwo wojskowe na rzecz Rosyi.) W mieszkaniach aresztowanych znaleziono karabiny Mannlichera, Mausery, browningi, łopaty używane do robót ziemnych przez pionierów, znaleziono również podobno dynamit. Liczba aresztowanych dosięga cyfry 20 ludzi. Policya skonfiskowała również zwoje papierów, prawdopodobnie planów i dwa kufry dębowe, o których zawartości nie udało nam się dowiedzieć. Jako rzeczoznawcę wojskowego powołano nadpor. polnej artyleryi p. Tyszkiewicza. Rewizyj tych i aresztowań, przygotowanych na podstawie dłuższych dochodzeń, dokonała policya niezwykle zręcznie i cicho. W rewizyach tych była czynna prawie cała policya. Przez całą noc niemal zwoziły dorożki aresztowanych pod „telegraf". O godzinie 5 rano przywieziono jeszcze kilku, z którymi przeprowadza policya ścisłe śledztwo. Aresztowani mają to być przeważnie ludzie młodzi, o radykalnych poglądach, niektórzy z nich posiadają wykształcenie akademickie. Wszyscy pochodzą z Królestwa Polskiego. Śledztwo prowadzone przez policyę, trzymane jest w najściślejszej tajemnicy. Konkretnych powodów aresztowań, nazwisk aresztowanych, ani też jakichkolwiek szczegółów śledztwa, nie mogliśmy się dotąd dowiedzieć. Władza trzyma sprawę w tajemnicy i milczy.

* **Zabili ojczyma.** Przed kilku dniami wieczorem, rozegrał się w Libiążu pod Chrzanowem krwawy dramat rodzinny. Mianowicie w domu kilkudziesięcioletniego włościanina, Antoniego Latki, od trzech lat żonatego z 50-letnią wdową Rozalią Księżarczykową, przyszło na tle podatkowem do nieporozumienia, które wkrótce zmieniło się w bójkę. W pomoc matce nadbiegło dwu jej synów z pierwszego małżeństwa, którzy toporczykiem tak ciężko pobili ojczyma po głowie, że tenże w dwa dni później wśród męczarni życie zakończył. Miejscowa żandarmerya aresztowała też sprawców zabójstwa: 23-letniego Adama i 19-letniego Piotra Księżarczyków i odstawiła obu do aresztu sądu powiatowego w Chrzanowie.

* **Hajdamacy podpalili** w nocy z soboty na niedzielę budynki dworskie właściciela Pawelcza p. Karola Menczla. Spłonęły zbiory całoroczne i wszystkie inwentarze martwe. Szkoda z tego powodu wynosi 60 000 koron. Tylko brakowi wiatru zawdzięczyć należy, że uratowano stajnię z żywym inwentarzem i dwór. Żandarmerya wszczęła energiczne śledztwo.

* **Ostrożnie z bronią.** Dnia 1 października po południu przy dźwiękach muzyki wracało z kościoła w Wiśniowej wesele chłopskie do Lipnika koło Wieliczki. Na jednym z wozów jechał wójt Głąb wraz ze swym synem. Siedzący około woźnicy jeden z gości weselnych strzelał w drodze z pistoletu na wiwat. Blisko Lipnika odwrócił się w tył,

dając jeszcze jeden strzał, atoli tak nieszczęśliwie, iż ugodził on w głowę syna wójta. Raniony zmarł w kilka minut.

* **Anarchiści rosyjscy w Galicyi.** Piszą z Borszczowa: Przypadkowo zupełnie patrolującemu Turylcza żandarmowi wpadli w ręce anarchiści rosyjscy. Spostrzegłszy ich jadących podwodą włościańską do Skały, zapytał o cel jazdy, a kiedy zeznania mu się nie podobały, zarządził rewizyę wozu, która wydała nieoczekiwany skutek. Na furze jechało 3 poddanych rosyjskich: Szloma Gittelman, Teodor Michalski i Borys Woroniecki. Podczas wysiadania z wozu, Gittelman dobył z kieszeni brauning, ale żandarm groźbą użycia broni zmusił wszystkich trzech do zaniechania oporu, przeprowadził rewizyę, przyaresztował ich i odstawił do starostwa w Borszczowie. Przy rewizyi znaleziono w dwu kufrach i w worku 8 mauserowskich repetyerowych pistoletów, 1 pistolet „parabellum", 1 pistolet brauning, przeszło 1000 sztuk patronów, rekwizyty do czyszczenia broni, skórzany pas na amunicyę, znaczną ilość broszur i czasopism anarchistycznych („Burewistnyk", „Chlib" i „Wola", organ grupy anarchistów-komunistów i t. d.), tudzież gotówkę w kwocie przeszło 200 rubli. Gittelman, przesłuchany protokularnie w starostwie, zeznał, że w Płoskirowie na Podolu poznał się z żydem Leibem (nieznanego nazwiska) i na jego propozycyę zgodził się pojechać do Czerniowiec po broń i broszury, które miał oddać na stacyi Larga obok Kamieńca, za wynagrodzeniem 100 rubli. Po pięciodniowym pobycie w Czerniowcach, wyjechał do Mielnicy i Okóp w powiecie borszczowskim, starał się przejść granicę i został przytem aresztowany. Towarzysze jego zeznali, że nic nie wiedzieli o wiezionej broni i broszurach i spotkali się z Gittelmanem przypadkowo w Czerniowcach. Zeznania te są jednak ponad wszelką wątpliwość nieprawdziwe. Niewątpliwą jest tylko przynależność państwowa rosyjska wszystkich trzech anarchistów. Aresztowani zostali oddani sądowi powiatowemu w Borszczowie.

* **Brzeżany.** W uroczystości poświęcenia dobudowanej części gmachu sokolego w Brzeżanach wzięli też udział włościanie „Sokoli" z miasteczka Kozłowa, którzy przybyli w liczbie 40 na kilku wozach. Wieczorem w niedzielę wyjechali z Brzeżan i około godziny 7 przejeżdżali przez wieś Dubszcze, w powiecie brzeżańskim. Gdy wozy podjeżdżały pod górę, napadło na jeden z pierwszych wozów kilku wartowników nocnych i chciało go wstrzymać. Poczęli więc bić konie kijem. Płochliwe konie cofnęły się wstecz, wóz się wywrócił i pięciu „Sokołów", którzy zachowali się podczas całej awantury bardzo spokojnie, dostało się pod koła i doznało uszkodzenia ciała. Wartownicy tymczasem nawoływali siczowników, zabawiających się w pobliżu leżącej czytelni, którzy też w ogromnej liczbie wypadli na gościniec i byłoby przyszło do krwawej bójki, gdyby się nie był nagle zjawił żandarm, który zapobiegł dalszym ekscesom ukraińskich hajdamaków.

* **Rozbestwienie hajdamaków.** Ze Stanisławowa donoszą: Z początkiem roku 1910 dwaj gospodarze we wsi Pawełczu, położonej niedaleko Stanisławowa, przeszli z obrządku greckiego na rzymsko-katolicki. Byli to stateczni i zamożni włościanie: Bazyli Fedyszyn i Eliasz Dorożenko. Zapowiedziano im zemstę. Najpierw napadnięto dnia 7 czerwca b. r. na powracającego samotnie w nocy Fedyszyna i tak go zbito, że ofiara zdziczenia rozagitowanych mołojców leczyła się 5 tygodni w stanisławowskim szpitalu powszechnym. Następnie urządzono napad na mieszkanie Dorożenki, gdzie mieści się też tamtejsza Czytelnia polska i wybito mu wszystkie szyby. Była to zemsta za udział Dorożenki w obchodzie grunwaldzkim w Krakowie. Hajdamakom nie dość było tego. W nocy z 20 na 21 września podpalono całe gospodarstwo Dorożenki, które spłonęło też do szczętu, a Dorożenko stracił cały swój majątek w kwocie 4000 koron.

* **Święto Grunwaldu. Siedlec.** Dnia 18 z. m. obchodziła tu uroczystość grunwaldzką cała parafia Hełmska. Barwna banderya, chłopcy i dziewczęta postrojone, przedstawiciele różnych towarzystw i dziatwa szkolna — wszystko to w długim pochodzie ruszyło na Mszę św., którą celebrował ks. wikary miejscowy. Po Mszy świętej i prześlicznem, wzruszającem kazaniu ks. proboszcza, udano się pod pamiątkowy krzyż. Przy akcie poświęcenia tegóż krzyża śpiewano pieśni patryotyczne i przemawiano wzniosłemi słowy. Uroczystość zakończyła zbożna zabawa i piękne żywe obrazy.

* **Pewel Mała.** Dnia 25 z. m. odbyło się tu poświęcenie szkoły. Przy uroczystym akcie poświęcenia tego posterunku oświaty na zachodnich kresach, przemawiali ks. W. Syc, proboszcz z Jeleśni, p. W. Szwed, poseł na sejm, wielce zasłużony około wystawienia tejże szkoły, — dalej p. inspektor szkolny i kierownik. — Dodać należy, że Pewel Mała posiada kaplicę, w której obecnie postawiono prześliczny nowy ołtarz i organy nowej konstrukcyi.

* **Śmierć z pijaństwa.** W ubiegłym tygodniu niejaki J. Gamoń, gospodarz z Rozłoki, wracający z jarmarku w nietrzeźwym stanie, padł na drodze trupem. Jak słychać, jestto nie pierwszy wypadek śmierci wskutek pijaństwa w tej okolicy; bo też nigdzie niema tyle żydowskich karczem i takiego pijaństwa, jak w przysiółkach Łukowicy. St. M.

* **Z Proszówki** piszą nam: Piszemy do Szan. Redakcyi z prośbą o umieszczenie tych paru słów. Sześciu nas gospodarzy: Jan Pałkowski, Kasper Pałkowski, Józef Pałkowski, Franciszek Jacak, Walenty Gierek, Tomasz Kołodziej i pan dziedzic Ribenbauer okrutnie nastawaliśmy na żydów i broniliśmy się, aby koncesyi szynkarskiej do rąk swych nie dostali. Teraz, gdy Józef Pałkowski dostał koncesyę, cóż on nie robi: chce ją wydzierżawić żydom! Żydzi dają 200 kor., a oni chcą 600 k. Gmina, gdy się o tem dowiedziała, zapobiega jak może. A ks. Sulisz nasz zabiega teraz, aby do tego nie przyszło, iżby karczma dostała się w ręce żydów. Żydów jest czterech u nas; zdołaliśmy tyle zdziałać, że żaden z nich nie dostał koncesyi na szynk, ale cóż z tego, gdy bracia nasi sami nas chcą zasprzedać żydowi, chciwiąc się na 400 lub 500 koron. A na św. Michała pili już na to hasło aż do późnej nocy. Z obawy, aby żyd nie wcisnął się do karczmy, dajemy znać o tem wszystkiem Szan. Redakcyi naszej kochanej gazetki, a da Bóg, że ich może naprowadzimy na dobrą drogę. — Koncesyę na szynk dostał katolik, jeśli zaś katolik szynku nie chce, to lepiej niech go nie będzie, iżby miał przejść w ręce żyda.

Tyle piszą nam z Proszówki ludzie zacni i dbający o dobro gminy swojej. Nas zaś wiadomość ta ogromnie dotknęła, świadczy ona bowiem, że między ludem naszym wiele jeszcze jest ciemnoty i niezrozumienia własnej sprawy. Oto dla paru koron, które żyd daje, katolik gotów jest sprzedać swoich braci w niewolę żyda. To mu jednak łatwo nie pójdzie, bo z chwilą wydzierżawienia koncesyi, może takową utracić na zawsze. I ów człowiek wyjdzie „jak Zabłocki na mydle".

Z ruchu wstrzemięźliwości.

(A) O wpływie alkoholu na pamięć ogłosił świeżo ciekawą pracę, oparta na mozolnych, siedmiomiesięcznych własnych doświadczeniach, profesor psychiatryi przy uniwersytecie norweskim w Krystyanii, dr. Ragnar Vogt. Stwierdził on z całą dokładnością, że nawet drobne dawki alkoholu, np. 15 gramów, to jest tyle mniej-więcej, ile zawiera pół litra piwa, osłabiają stanowczo pamięć, utrudniając np. uczenie się na pamięć itd. Po użyciu 30 gr. alkoholu naczczo pamięć była nawet przeszło o połowę gorsza. Oprócz tego zauważył także dr. Vogt, że to, czego nauczył się pod wpływem alkoholu, mniej silnie tkwiło mu w pamięci, to jest, że znacznie łatwiej to zapominał. Doświadczenie to, którego wyniki zgadzają się zresztą zupełnie z podobnemi doświadczeniami prof. Kraepelina, Smitha i innych, powinno skłonić wszystkich pracujących umysłowo, aby we własnym interesie porzucili napoje alkoholowe.

(A) Ostatnie sprawozdanie budżetowe w Anglii wykazało znaczne zmniejszenie się zużycie alkoholu. W roku 1909 wydała Anglia według źródeł urzędowych o 120 319 139 mk. mniej na napoje upajające niż w roku ubiegłym, a przez to zmniejszyły się oczywiście także odpowiednio dochody rządu. Angielski minister skarbu jednak, omawiając tę sprawę w parlamencie, zaznaczył, że rząd z takiego obrotu spraw jest zadowolony i nie będzie się martwił, jeśli spożycie alkoholu jeszcze bardziej się obniży, bo straty pozorne wyrównują się dziesięćkroć przez zmniejszenie się innych wydatków publicznych, jakie alkoholizm pociąga za sobą (np. na więzienia, szpitale, domy obłąkanych, w znacznej części zapełniające się alkoholikami) oraz przez wzrost dobrobytu i oświaty, połączony ze zmniejszeniem się alkoholizmu. Abstynenci angielscy spodziewają się dalszego jeszcze obniżenia się zużycia napojów upajających.

(A) Ilość szynków w Prusach jest olbrzymia. Według obliczeń urzędowych było ich w r. 1905 w całem państwie 202 243, z tej liczby istniało w miastach 101 871 szynków, a po wsiach 100 372. W całem państwie jeden szynk przypadał na 194 osoby, w miastach na 169, po wsiach zaś na 221 osób. W samym Berlinie istniało wówczas 15 115 szynków, to jest na każde 129 osób przypadał jeden szynk. Są to liczby wprost straszne, jeżeli zważy się, że w obliczeniu tem uwzględniono i dzieci i kobiety, które na ogół piją bardzo mało lub wcale nie. Jeśli uwzględnimy tylko dorosłych mężczyzn, to wyniknie stąd, że na każde 20 do 40 mężczyzn przypada szynk, to jest że 20 do 40 osób krwawą swą pracą utrzymuje jednego szynkarza i (jego pomocników także), który zgarnia wielką część ich zarobków, darząc ich w zamian za to trucizną dla ciała i ducha.

NOWINKI.

* (Dyabeł w „błocie".) Czytamy w „Gońcu Częstochowskim": W tych dniach podążyła włościanka ścieżką, ciągnącą się wzdłuż Czarnej Strugi. Włościanka ta przy omijaniu kałuży głębokiej utworzonej przy drodze polnej po ostatnim wylewie Strugi, została obryzgana błotem. Przestraszona tem pobiegła co tchu do swej siedziby oddalonej o kilometr i z krzykiem wpadłszy do chaty, zawiadomiła swego małżonka o wypadku, jaki ją spotkał. Chłop uzbrojony w kij sękaty, poszedł na miejsce, wskazane przez żonę, na spotkanie „dyabła", lecz i tego spotkał ten sam los co żonę, tj. całą jego osobę „dyabeł" ochlapał błotem. Nieporadny włościanin stracił na odwadze, poszedł więc do pobliskiej cegielni i sprowadził na pomoc sześciu strycharzy. Po długich naradach nabrali przekonania, że to nie „dyabeł", lecz jakiś inny potwór leży w błocie. Jakoż przynieśli z cegielni czerpaki do wody, umocowane do drążków i po wyczerpaniu wody z dołu błotnego, zauważyli na dnie olbrzymiego szczupaka, którego zabito licznemi uderzeniami drągów w głowę. Po wydobyciu go z błota zaniesiono tryumfalnie do pobliskiej szynkowni, gdzie okazało się, że ważył 63 funty. Ponieważ w tym połowie brało udział siedmiu chłopów i włościanka, która pierwsza była obryzgana błotem, podział szczupaka na części był bardzo trudny, każdy bowiem chciał otrzymać lepszą część — łba zaś i ogona nikt nie chciał. Spór ten wywołał bójkę, którą załagodził szynkarz, ofiarując za szczupaka 10 rubli, na co się wszyscy zgodzili, zwłaszcza, że na stole stała już flaszka z wódką i odpowiedniemi zakąskami. Najlepszy interes na tym połowie zrobił właściciel szynkowni, bo i szczupak był jego i 10 rubli wróciło doń za wódkę. Co za szkoda! Jak mówią, w Białej Wsi woda przerwała groble w stawach, więc zapewnie ze stawu tak olbrzymi szczupak spłynął do Strugi.

* (Zamach dynamitowy w Stanach Zjednoczonych.) W zeszłą sobotę nastąpił wybuch dynamitowy, po którym wszczął się pożar i zniszczył w Los-Angelos w Kalifornii gmach dziennika „Timesa". Naczelnik administracyi dziennika, wyskoczywszy oknem, zabił się na miejscu, zginęło 24 zecerów i robotników drukarni, oprócz tego przeszło 20 osób odniosło rany. Redakcya w chwili wybuchu była nieczynna. Straty materyalne wynoszą przeszło 3 miliony franków. Jednocześnie na drugim końcu miasta wybuch dynamitu uszkodził znacznie willę właściciela dziennika, generała Harrisona Greya Ortis. Niektórzy przypisują zamachy dynamitowe niezadowolonym robotnikom. Generał Ortis jest zaciętym wrogiem tych organizacyi, prowadzi z niemi walkę na śmierć i życie i w swym dzienniku zatrudniał tylko takich robotników, którzy nie należeli ani do zawodowych, ani do politycznych stowarzyszeń robotniczych. Organizacye robotnicze zaprzeczają stanowczo swego udziału w zamachu. Znaleziono również bombę podłożoną w mieszkaniu sekretarza organizacyi fabrykantów, który z Ortisem zwalczał ruch robotniczy.

* (Polowanie na szczury w Odesie.) Przed kilku dniami bardzo uroczyście wypędzano szczurow z ich głównej siedziby na placu Przywozowym w Odesie. Przemyślne zwierzęta, obdarzone instynktem niezwykłym, przeczuwając niebezpieczeństwo, już na dni parę przedtem zaczęły wychodzić. Mimo to, podczas obławy generalnej pod osobistem dowództwem generała Tołmaczewa, zabito około 1009 szczurów, które broniły swych ztracconych

gniazd rozpaczliwie, rzucając się na ludzi (20 pokąsanych szczurołowców).

Plac cały otoczono siatką, wszystkie sklepiki i stragany drewniane porąbano, a następnie podpalono. Widok niezwykły zgromadził dziesiątki tysięcy ludzi, a powiadają, że stanowiło to taką ciekawość, że niektórzy woleli udać się na tę walkę, aniżeli na wybory posła do Dumy.

Przy tych łowach, prócz szczurów, znaleziono miliardy pcheł i pluskiew, które, chroniąc się przed światłem dziennem i ogniem, obsiadały deski drewniane tak, że wydawały się czarnemi.

Naczelnik miasta i lekarz przez noc całą czuwali nad wykonaniem oczyszczenia tych nowoczesnych stajni augiaszowych, a gdy sen zmorzył powieki, p. Tołmaczew zdrzemnął się na jakiejś pace drewnianej.

Szczurołowy upadali ze zmęczenia, nie dano jednak im zasnąć, zanim się nie wykąpali w łaźni, gdzie odzież ich zdezynfekowano i kadzono, gdyż cała była okryta tak niebezpiecznemi pluskwami i pchłami. W ściganiu i tępieniu szczurów dopomagały pieski. Jeden mały pies angielski zadusił 50 szczurów, wywlekając je z nor i kałuży.

Obecnie cały ten plac już jest gruntownie oczyszczony, oblany wapnem i odnowiony. Wszystkie nory i dziury zasypane szkłem, nowe podłogi z cementu i betonu. Za spalone budy wypłacono 1800 rubli odszkodowania.

Straszne brudy placu „Przywozowego”, gdzie się skupia handel produktami spożywczemi, oddziałał silnie na kierowników wojny przeciw dżumie, gdyż wnet zwołano posiedzenie dla usunięcia komitetu pomocy dla ofiar epidemii.

Generał Tołmaczew wielce jest zadowolony.

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Gorlicach poszukuje: 1 ekonom, 1 kowal dworski.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 4 dziewczęta do gospodarstwa domowego, 1 ogrodniczek, 2 czeladników kowalskich, 1 sztangret, 1 kucharka - służąca, 1 chłopiec do kredensu, 1 pokojowa prasowaczka, 1 lokaj, 1 chłopiec do kowala.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje: 2 dziewczyny do gospodarstwa, 2 czeladników kowalskich, 1 czeladnik kołodziej, 1 stelmach kawaler, 2 czeladników kowalskich, 1 pokojowa, 1 lokaj, 1 ucznia do malarza, 1 ucznia do piekarza, 1 ucznia do kominiarza, 2 uczni do kowala.

Biuro pośrednictwa pracy w Sanoku poszukuje: 4 parobków do gospodarstwa, 2 parobków do wożenia sągów, 4 dziewczęta folwarczne, 1 parobek na plebanię, 1 ogrodniczek, 1 klucznica, 1 kucharka na wieś, 1 praczka, 2 kucharki do miasta, 1 parobek na plebanię do Węgier, 1 dziewczyna do gospodarstwa do Węgier.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 2 czeladników stolarskich, 4 czeladników szewskich, 2 czeladników introligatorskich, 1 lokaj kawaler (Stare Brody), 1 służąca umiejąca gotować, 1 ucznia do szewca, 2 uczni do stolarza, 1 ucznia do introligatora, 1 ucznia do elektrotechnika 15 do 16 lat, przy praktyce 4-letniej 600 koron, przy 3-letniej 1000 koron.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Targu poszukuje: 1 subjekta fryzyerskiego; 1 kapelusznika; 5 malarzy pokojowych; 1 drukarza-maszynistę; 10 robotników do łamania kamieni.

Biuro pośrednictwa pracy w Tłumaczu poszukuje: 1 czeladnika masarskiego.

Towarzystwo Emigracyjne, Kraków, Radziwiłłowska 21 poszukuje: 100 robotników rocznych, 20—25-letnich, do Francyi; 15 robotników sezonowych.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 gospodarza, włościanina, do małego folwarku na ordynaryę, adres: Ludomir Dzierżanowski, dzierżawca dóbr i właściciel folwarku Ludomirówka w Brzuchowicach koło Lwowa; 1 parobka do krów dojnych i chlewni, na wikt, adres: jak poz. 9; 1 dojarkę, zarazem robotnicę do mleczarni, na wikt, adres: jak poz. 9; 1 gumiennego, nadstrażnika, którybу pełnił funkcye ogrodnika, płaca od umowy, zwrot kosztów podróży, adres: Dr. Jan Dylewski, Ostra p. Berbesti, Bukowina; 1 gumiennego, adres: Zarząd dóbr Dworce p. Mosty wielkie; 2 pisarzy gosp., adres: Zarząd Państwa Kotowskiego, Śledziejowice p. Wieliczka; 1 kowala umiejącego prowadzić młocarnię parową, naprawiać wszelkie maszyny rolnicze, jak żniwiarki, kosiarki i narzędzia rolnicze, jak pługi, brony i t. p., oraz kuć konie, kandydaci mają się zgłaszać zaraz pod adresem: Zarząd dóbr Rudna p. Rzeszów z podaniem swoich warunków i odpisów świadectw, które nie będą zwracane; 1 chłopiec do kuchni, wprawiony do służby, 60 kor. i 1 ubranie, para bucików na rok, wikt z 3 stołu, adres: August hr. Dzieduszycki, Jasionów k. Brzozowa; 1 chłopiec do kredensu, rutynowany, 120 kor., liberya, wikt z 3 stołu, adres: jak pozycya poprzednia; 1 lokaja kawalera do sprzątania 5 pokoi, 14 kor. mies., adres: Helena Wolska, Siennów p. Zarzecze pod Jarosławiem; 1 stały model, t. j. dobrze ukształtowanego mężczyznę, którybу służył przy nauce rysunków za wzór, może także pełnić obowiązki służącego przy szkole i domu, płaca od 60 kor. mies. i wyżej, zależnie od umowy, miejsce do objęcia 1 października, wymagana narodowość polska, adres: Stanisław Batowski, szkoła malarstwa, Lwów, Poniatowskiego 1.

☞ **Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur, które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.**

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Pan Kruczek Feliks, Płaszkowa: dobrze — poczekamy. —

Pan Kucab Jan, Ameryka: gazetę wysyłamy i nadal wysyłać będziemy, lecz prosimy o rychłe wyrównanie prenumeraty, która do nowego roku wraz z zaległością wynosi 5 koron i 50 halerzy.

Pan Husiatyński, Śniatyń: skoro już tak dawno chodzi po 2 egz., niechże jeszcze chodzą do nowego roku, później poprawimy, z prenumeratą zaś za drugi egz. Szan. Pan będzie łaskaw się uporać.

Pan Świerkosz A., Stryszawa: rachunek zgodny.

Pan Gracyasz Jan, Krzeszów: Prośbie zadość uczynimy i na zaległości jeszcze jakiś czas poczekamy.

Pan Świder Kazimierz, Poręba-Huby: do końca br. należy się nam 4.50 koron.

Pan Kobiałka Stan., Piotrowiec: zleceniom stało się zadość.

NADESŁANO.

Dr. Michał Danielak

adwokat krajowy i b. poseł do Rady Państwa
otworzył 318

kancelaryę adwokacką

w Krakowie, Rynek A-B, L. 37.

Każdy hodowca bydła niechaj napisze na korespondentce swoje nazwisko i pośle firmie Michał Bartel & Co., Wiedeń X/1, Siccardsburggasse 44. To wystarczy, aby otrzymać sprawozdanie o nadużyciach agentów, różnych proszkach do odżywiania bydła, poszkodowaniu gospodarzy rolnych itd., a nic wcale nie kosztuje! Każdy gospodarz, chcący uratować swój grosz, powinien to przeczytać.

Firmy godne polecenia!

Towarzystwo im. „Gizeli".
Wzajemny zakład ubezpieczeń na życie i posagi pod protektoratem Jej c. i k. Wysok. Arcyksiężniczki Gizeli, największe krajowe tow. wzajemnych ubezpieczeń. gdzie się najkorzystniej ubezpieczyć można. **Kraków,** ulica Floryańska 3. 6131

J. Angrabajtis 610
Skład artykułów religijnych oraz wydawnictwo książek do nabożeństwa w Krakowie, ulica św. Tomasza 20.

Antoni Jarosz,
Kraków, Sławkowska 23
poleca 116
sprzedaż kapeluszy, przyjmuje odnawiania wszelkie i reperacye kapeluszy.

Bolesław Skąpski
rządowo upoważniony geometra cywilny zaprzysiężony znawca sądowy
Kraków, ul. Karmelicka 22
wykonuje 612
wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące.

Prosimy żądać 623
tylko za najlepsze uznane zeszyty i bruliony szkolne z marką ochronną **„Podkówką"**, oraz broków do rysowania z marką ochr. **„Matejko"**, jako wyroby krajowe. Polecamy również gumy z marką och. **„Wawel"** i **„Matejko"** jakoteż pióra angielskie z marką ochr. „Wawel". Do nabycia w każdym pierwszorzędnym handlu.
Wydawnictwo zeszytów i przyborów szkolnych „WAWEL" w Krakowie.

---

630 **Krakowska** 1-26
fabryka szczotek i pędzli.
Zwierzyniec-Kraków.

Księgarnia Polska i skład nut
Fr. Eberta
w Krakowie, ul. Floryańska 35
załatwia szybko wszelkie zlecenia w zakres księgarstwa wchodzące. 1-52 630

---

620 **Specyalny skład**
artykułów dewocyjnych i obrazów św.
oraz książek do nabożeństwa
Kazimierza Zajączkowskiego
w Krakowie pod „Aniołem"
plac Maryacki 8.

Dr. Adolf Armhaus

adwokat krajowy 597
w Krakowie, ulica św. Marka 18.
Róg ul. Floryańskiej. — Telefon Nr. 1009.
Rach. czek. poczt. kasy oszczęd. Nr. 113102.

NIEPOKALANA.

Prześliczne album pamiątkowe dla uczczenia Jubileuszu Najśw. Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, zawierające 8 wspaniałych obrazków, oprawione bardzo gustownie w płótno. — Cena tylko 2 kor. — Przy odbiorze przynajmniej 5 egzempl. 10% opustu.



Tanie czeskie pierze 397
5 kilo; nowe darte 9.60, lepsze 12 k.; białe miękkości edredońsk. darte 18—24 k. śnieżno-białe miękkości edredońskiego darte 30—36 koron. Rozsyłka płatna za pobraniem. Zamiana lub zwrot dozwolony za opłatą porta. 628—1—6
Benedykt Sachsel, Lobes 311 poczta Pilsen w Czechach.

Ważne dla sierot.
Pracownia tapicersko-dekoracyjna Jana Sałuztowicza w Łańcucie
przyjmie zaraz do nauki chłopca sierotę z ukończoną 4 kl. ludową moralnie wychowanego lub chłopca. który nieukończył był nauki rymarstwa a pragnie nauczyć się wszelkich robót, w zakres tapicerstwa wchodzących. Całe utrzymanie przez czas trwania nauki. Zgłoszenia listownie. 639

W redakcyi „Prawdy"
Kraków, ulica Stolarska 6
jest do nabycia bardzo zajmująca powieść pod tytułem:
Swięty Kaźmierz królewicz.
Obejmuje ona 182 stron i cztery piękne obrazki, przedstawiające św. królewicza. Na okładce mieści się również piękny obrazek.
Cena **54 halerzy** z przesyłką.

Na przedmieściu w Wadowicach
realność z 8 morgów gruntu najlepszego w jednym szerokim kawałku z budynkami w środku położonemi do **sprzedania.** 621
Zgłoszenie:
Sokalski w Wadowicach.

Organista egzaminowany 637
kawaler, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenie przyjmie z grzeczności Red. „Prawdy".

---

30 do 40 mórg
dobrego gruntu jest do nabycia w dowolnym obszarze, w miejscowości odległej o milę od stacyi kolejowej Bogoniowice Ciężkowice, po cenach przystępnych i za częściową spłatą. Można także nabyć cały folwark.
Bliższa informacya w Redakcyi „Prawdy". 1-3 226.

W **Jaworniku** obok **Dynowa** jest zaraz do sprzedania dom 3 pokoje i kuchnia. 1/4 morga ogrodu owocowego, z drewutnią i chlewkiem przy gościńcu obok cynku — **kościoła** i szkoły i stacyi **kolejowej.** — Nadaje się na **sklep** i mieszkanie.
Zgłoszenie u p. **Mrozińskiej w Jaworniku** lub **Monasterskiej w Wiązownicy.** Cena dwa tysiące koron.

Bezpłatnie otrzyma
każdy kupujący znane z dobroci
„Grunwald"
bibułki i tutki C 1/4 D 1/2 B. Monopol
prawdziwe tylko z etykietą
Grunwaldzki kalendarzyk
kieszonkowy na rok 1911 z podobiznami królów Polskich.
P. T. Upraszamy o łask. zamówienia na czas, abyśmy wiedzieli jaką ilość kalendarzyków do dostarczenia w październiku dla W. Pana zarezerwować. 640
Główna ekspedycya „Grunwald", Kraków, ul. Wrzesińska 1.

---

10 koron dziennie! 564
może każdy w łatwy sposób zarobić. Poślijcie tylko wasze adresy na pocztówce do firmy: **Jak. König, Wien, VII/3 Postamt 63.**

Agentów

zdolnych i uczciwych dla Galicyi wschodniej, zachodniej, Śląska i Bukowiny **poszukuje firma krajowa, katolicka,** która posiada najlepsze polecenia dla podróżujących. celem przyjmowania zamówień na artykuły religijne (nowości). Wysoki dochód zapewniony. Wszelkie ułatwienia w pracy. Fachowe zdolności niewymagane, nowicyusze zostaną pouczeni. Zgłoszenia:
Zakład dewocyonalii,
Lwów, Sadownicka 42.

Miód patoka.
Kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki
5 kg. puszka. K. 6,20.
Masło stołowe, codziennie świeże
5 kg. puszka K. 11.—
Wysyłam za zaliczką
J. M. Farba, Podhaje.
Poszukuję stałych odbiorców na miód. 546

Zaleca się bardzo przed zakupnem przedmiotów do użytku lub rozmait. podarków przegląd mego bardzo ilustrowanego głównego katalogu z przeszło 3000 wzorów, który wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Hanns Konrad c. i k. dostawca dworu **Brüx nr 539** Czechy).

Ignacy Cypres
Kraków, ul. Floryańska 49.



Sprzedaje towary po nadzwyczajnie tanich cenach. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3.90, trzy sztuki K. 11.00, sześć sztuk K. 20.00. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12.00. Stalowy damski Remontoir K. 7.80. Budzik najlepszy K. 3.00. Łańcuszki srebrne od K. 2.00. Zegarki damskie złote od K. 20.00. **Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.** 551

Już nigdy 336

nie zamienię mego mydła od czasu jak używam **Bergmanna** mydła mleczno-liliowego z konikiem od firmy **Bergmanna** i Sp. z Tetschen n. Łabą, ponieważ mydło to jest najskuteczniejszem na piegi z wszystkich mydeł medycynalnych, jakoteż do pielęgnowania pięknej, gładkiej i delikatnej cery. Po 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeryach i składach perfum itp.



3 letnia pisemna gwarancya! Bez konkurencyi w tej jakości!

Tylko K. 3.40

kosztuje prawdziwy **szwajcarski** zegarek Remontoir „Syst. Rosskopf-Patent“ o silnym ankrowym werku, metalowym cyferblacie w niklowem okryciu, 36 godz. idący wraz z łańcuszkiem. **1 szt. Kor. 3.40. 2 szt. Kor. 6.50.** Nadto dostarczamy zegarek Remontoir 36 godz. idący wspaniale złocony, łudząco do 14 kar. złota podobny, pięknie grawirowany wraz z łańcuszkiem za **K. 5.60. Niema ryzyka!** Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Wysyłka za zaliczką.**

H. Wojas, Kraków
Fach poczt. 83/5.

Nowość! **Nowość!**

Biblioteka „Prawdy“

wydała nowe powieści następujące:

1) **Cesarz Domicyan i Grabarze w katakumbach.** Opowiadanie historyczne z czasów prześladowania chrześcian. 160 stron druku.
2) **Milioner i Śmieciarz,** tłómaczenie z niemieckiego. 168 stron druku.
3) **Obłąkany ojciec czyli poświęcenie matki i żony.** 156 stron druku.
4) **Odzyskana Córka,** powieść. 189 stron druku.
5) **O życie i wolność,** powieść z wojny Burów z Anglikami. 144 stron druku.
6) **Powieści o zbójcach, opryszkach i hajdamakach.** 182 stron druku.
7) **Pan Jezus na krzyżu** w kościele Panny Maryi w Gdańsku i **Krzyż żyda.** 210 stron druku.
8) **Syn pijaka, powieść.** 134 stron druku.
9) **Szatański posiew.** Opowiadanie dla ludu i młodzieży na tle rzeczywistych wypadków. 180 stron druku.
10) **Sześć beczek złota.** Opowiadanie z przeszłego wieku. 180 stron druku.
11) **Tryumf wiary czyli obrazki z życia amerykańskich plantatorów.** 151 stron druku.
12) **Pan Jezus na krzyżu i Krzyż żyda.** Dwie powieści bardzo ciekawe. 210 str., pięć obrazków.
13) **Córka praczki,** powieść obyczajowa i **O krok od śmierci,** obrazek z przeszłości.

Powieści te powinny się znajdować w każdym domu katolickim, stowarzyszeniach i czytelniach.

Cena jednej powieści wynosi **50 hal.,** z przesyłką **55 hal.**

Zamawiający winien należytość nadesłać z góry przekazem, lub markami, inaczej powieści nie wysyłamy i nie odpowiadamy.

Zamawiać należy w **Administracyi „Prawdy“**, Kraków, ulica Stolarska l. 6.



Skład dywanów Repper,
WIEN I, Fleischmarkt 8 D.
Okazya prawdz. smyrneńskich dywanów około 3×2 m K 121.—
Prawdziwe perskie antyki około 1.80×1 m K 70.—
Karamani portyery 3.50 m. długie para K 26.—
Cenniki darmo i opłatnie.

600

ZBIOREK MODLITW

dla dzieci szkolnych.

Najpiękniejsza i najlepsza pod względem doboru modlitw książeczka do nabożeństwa dla młodzieży szkolnej. Format dogodny, oprawa mocna a cena przystępna, mianowicie Nr. 00 (płótno, brzeg czerwony lub marmurowy) K. 0,40. Nr. 0 (płótno, brzeg złoty) K. 0.60. Nr. 2 (skórka, brzeg czerwony lub marmur.) K. 0,80. Nr. 5 (skórka, brzeg złoty) K. 1.

Okręgowy urząd pośrednictwa pracy
w Krakowie,
ulica Jabłonowska l. 19.
Telefon No. 741.

Wszelką służbę domową i gospodarczą, oficyalistów i robotników kwalifikow.

Pośrednictwo dla poszukujących pracy jest bezpłatnem, pracodawcy natomiast uiszczają drobną opłatę. **Zgłaszać należy się ustnie w godzinach urzędowych pomiędzy 9. a 1-szą z rana i 3 a 4-tą po południu w dnie powszednie, w niedzielę i święta od 10—11 godz. z rana, oraz pisemnie. Odpisów świadectw nie wraca się.** 485

Maszyny
do wyrobu dachówek,
Maszyny
do wyrobu cegieł cementow.
Farbę
395 **Oliwę**
Cement
za gotówkę i na spłaty ratami dostarcza
H. Artl, Kraków,
ul. Retoryka 1.
Cenniki wysyła się darmo.

3.700 koszul damskich z licytacyi konkursowej. Zrobione z najlepszego naturalnego szyfonu z koronkami szwajcarskiemi, przesyła się za pobraniem sztuka po **k. 1.85** Następnie 2 poszewki na pierzynę i 6 na poduszki z najlepszej weby, szyte w zakładki, wszelkich rozmiarów, cały garnitur k. 14.30, także prześcieradła bez szwu możliwie najlepszej jakości 150 szerokie, 230 długie, sztuka k. 2.35 — Koszule damskie z najlepszego szyfonu z prawdziwie szwajcarskiemi koronkami sztuka k. 1.75.
Skład towarów okazyjnych.
Em. Rotholz
Wien VII Neustiftgasse 77. Obstalunki muszą być najpóźniej w środę w Wiedniu. Korespondencya we wszystkich językach. 1-3 625.

Przy zakupnie towaru prosimy się na naszą gazetę powoływać!

Użyjcie jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni i ciężko oddychacie, fluidu Fellera z marką „Elsafluid". My sami przekonaliśmy się o jego skutku leczniczym, uspokajającym kaszel, orzeźwiającym przy bólu piersi, szyi ect. Próbny tuzin 5 Koron, dwa tuziny 8 Koron 60 hal. franko. Wytwórca jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubnicy, Elsaplatz Nr. 178 (Kroacya). 616

: : : Wkładki na książeczki : : :
4% do 4½% zależnie od umowy

: : Wkładki na rachunek bieżący : :
4% do 4½% zależnie od umowy

Telefon: LICZBA 1170.

ÚSTŘEDNÍ BANKA ČESKÝCH SPOŘITELEN

Adres telegraficzny: „SPOROBANKA".

Centralny Bank czeskich Kas oszczędności. Filia w Krakowie Rynek główny l. 42. Linia A-B.

Godziny urzędowe od godz. 8 rano do 2 po południu.

WADYA i KAUCYE.

Wszelkie inne interesa handlowe w ramach statutu.

F. Pamm

Kraków, Zielona 2

Wyłączna wysprzedaż



kieszonkowych zegarków Herkules władnej oprawie z dobrze idącym 24 godzin werkiem ze sekundową wskazówką w nocy świecący Kor. 3,50. **Harmonika** z 8 klawiszami pięknie wykonana k. 2.90



o dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami kor. 7, z 3 rejestrami klawisze z perłowej masy k. 9.60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińsk. srebra, przyborów narzędzi zegarmistrzowskich towarów muzycznych.

Najlepsze w Czechach źródło nabycia!



Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrze dartego 2 k. lepszego 2.40 kor, prima półbiałe 2.80 k., białe 4 k., białe puszyste 5.10 k., 1 kg. wyśmienitego śnieżno białego dartego 6.40 i 8 k. 1 kg duńskiego (puszek) szare 6.. 7 k., białe delikatne 10 k. najdelikatniejszy puszek wylęgowy 12 k.

Przy odbiorze 5 kg. franko.

Gotowe pierzyny z nankinu o cienkich nitkach, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego, 1 pierzyna 180 cm. długości, 116 cm szerokości, wraz z jaśkami, każdy 80 cm. długości, 58 cm szerokości, napełniony świeżem, szarem, bardzo puszystem pierzem 16 k., półduńskie 20 k., duńskie 24 k., poszczególne pierzyny 10 k., 12 k., 14 k., 16 k., jaśki 3 k., 3.50 k., 4 k. — Rozsyła się za pobraniem od 12 kor. franko. Wymiana lub wzrot dopuszczalne. Szczegółowy cennik gratis i franko **S. BENISCH** w **Deschenitz** Nr. 104. Böhmerwald.

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja Różyckiego

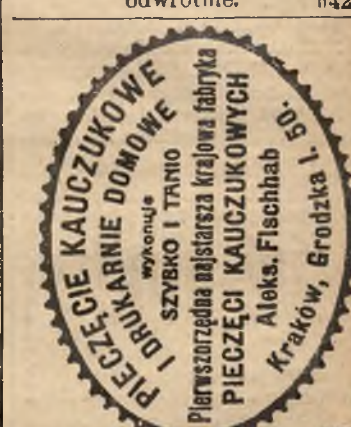
Kraków, Sławkowska 22. poleca specyalne kiełbasy krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny odpust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 542

Gmina katolicka w Kolbuszowej

ma do wynajęcia zaraz 627

lokal sklepowy

w rynku o 5-ciu ubikacyach i 2 piwnicach, — ewentualnie z urządzeniem sklepowem. —



607

Książeczki do nabożeństwa.

1. **„Wianek ku czci N. Maryi Panny"** *1000 stron druku. Stosownie do oprawy ceny są różne: począwszy od 1 kor. 60 hal. aż do 6 kor. 60 hal.*

2. **„Ołtarzyk rzymsko-katolicki"** *628 stron druku. Ceny różne: od 1 kor. 20 hal. aż do 6 kor. 60 hal. stosownie do oprawy.*

3. **„Anioł Stróż Chrześcianina katolika"** *646 stron druku. Ceny od 1 kor. 20 hal. idą w górę aż do 6 k. 60 hl.*

4. **„Wyborek Nabożeństwa i Pieśni."** *368 stron druku. W oprawie najtańszej kosztuje 90 hal. Stosownie do kosztowniejszej oprawy ceny idą w górę aż do 4 kor. 80 halerzy.*

5. **„Przyjaciel młodej duszy"** *dla młodzieży mała książeczka 700 stron druku wielkość 11½×8 ctm. w oprawie najtańszej kosztuje 75 hal. Stosownie do kosztowniejszej oprawy ceny idą w górę aż do 2 kor. 40 hal.*

6. **„Przewodnik duchowny"** *832 stron druku. Ceny od 1 kor. 65 hal. aż do 3 kor.*

Do nabycia: w Administracyi „Prawdy" w Krakowie, ul. Stolarska l. 6.

Cenniki dokładne przesyłamy na żądanie darmo.

8

Na raty



najnowszej konstrukcyi, ulepszone **Singera maszyny do szycia, haftu** i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna, znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18,

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobkowych związku urzędników państwowych i centrali zakupu dla oficerów i urzędników.
21—52

Cenniki z historyą maszyn darmo i opłatnie.

UWAGA!

Według poświadczenia c. i k. austr.-węg. konsulatu firma Singer Co. posiada swoje fabryki w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe w Hamburgu. Jest to więc firma niemiecka, którą »Straż Polska« do bojkotu zaliczyła.

Naczelny redaktor: X. M. Kądzioła. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler.
Czcionkami drukarni „Katolika", spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu.